



res:

306 W-wa

dot. (bwb)

AK  
NSZ  
Białystok

MAŁKOWSKA Helena

zam. Rogala (1950)

ps. "Grookka"

1837/VSK



I. RELACJA

- relacja, 1999, mps. (oryg.), k. 3, s. 1-3



51/1

RELACJA UCZESTNICZKI WOJENNEJ SŁUŻBY KOBIET  
ODBYTEJ W ODDZIALE N.S.Z. w latach 1939 - 1945r

- I. HELENA MAŁAKOWSKA - ROGALA "Grodzka"  
urodzona: % lutego 1921 r w Sarnach na Wołyniu  
rodzice: Władysław i Janina z d. Sakowicz  
adres : 02 306 Warszawa,
- II. Wykształcenie: 2 lata Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.  
W szkole średniej należałam do ZHP i PW  
Dziadek zubożały szlachcic z Podola, był zarządcą w majątku hr. Platara na Podolu. Ojciec pracował jako główny księgowy PKP w Sarnach. Mama pochodziła z Wołynia, była nauczycielką. W Brześciu rodzice mieszkali 12 lat, ja chodziłam do szkoły powszechnej, byłam harcerką; Państw. Gimnazjum im. Jabłonowskiej ukończyłam w Grajewie a do Liceum Handlowego uczęszczałam w Białymstoku; wojna przerwała naukę, dopiero w 46r zrobiłam maturę. W szkole średniej odbywałam przeszkolenie przysposobienia wojskowego w tym praktykę w szpitalu jako pielęgniarka na wszystkich oddziałach szpitalnych. Na obozie podinstruktorskim PW w Koszewnikach k/Grodna nad Niemnem nabywałam wszystkie sprawności PW. W Liceum w Białymstoku byłam podinstruktorką PW.
- III. W Kampanii Września biorę czynny udział w akcji pomocy żołnierzom udającym się na front. Na stacji PKP w Białymstoku harcerki i dziewczęta w PW rozdzielałyśmy przygotowaną żywność - kawę, kanapki, papierosy, udzielając pomocy doraźnej sanitarnej. Uczennice i absolwentki Gimnazjum i Liceum, zorganizowane i podporządkowane nauczycielce W, F, i Peowiaczce, która koordynowała akcję pomocy.
- IV. W czasie prześladowania NSZ-towców w PRL uciekłam z Białegostoku do Warszawy rozpoczynając studia na SGH, drugi rok po reorganizacji już na SGPiS. Za nielojalność polityczną zostałam sjeślona z "wilczym biletem". Odmówiłam przynależności do ZMP. Pracowałam w Urzędzie Wojewódzkim w Wydziale Aprowizacji w Bołmstoku, równocześnie byłam w konspiracji NSZ-AK. Potem pracowałam w Banku Rolnym w Białymstoku do 1948r i przeniosłam się do Banku Rolnego w Warszawie w związku ze studiami. W Banku Rolnym pracowałam w Warszawie do 1951 r a potem przeszłam do pracy w Handlu Zagranicznym gdzie pracowałam do emerytury. Zamąż wyszłam w 1950r córka urodziła się 1952r.
- V. Do konspiracyjnej służby wprowadził mnie mój brat Zbigniew Małakowski, który w woj. Białostockim był członkiem NSZ. Przysięgę składałam we wrześniu 1943 r w domu "Karola", dowódcy jednostki NSZ -Karol Siuchnowski, był podoficerem przedwojennym WP. Mieszkał we wsi Zdroje, w oddalonym domku poza wsią. Nadano mi pseudonim "Grodzka".  
Moi obydwaj bracia byli partyzantami NSZ, brali udział w akcji na magazyny niemieckie i byli poszukiwani przez Gestapo. Ponieważ nie mogli ich znaleźć mnie zabrali jako zakładniczkę, aresztowało mnie Gestapo w lipcu i do 6 września byłam w więzieniu w Białymstoku. Bracia pracowali w Fabryce Tytoniowej w Białymstoku, młodszego brata aresztowali, ale uciekł z więzienia, wobec czego mnie aresztowali jako zakładniczkę. Po 2-miesięcznym pobycie w więzieniu ja również uciekłam zrobionym podkopem pod ogrodzeniem więziennym. Po ucieczce z więzienia opuściłyśmy z mamą dom w Białymstoku udałyśmy się do jednostki partyzanckiej NSZ w lasach Janowskich w pow. Sokólskim, w którym był mój brat Zbigniew. Do tego oddziału należało dużo młodych i nieco starszych mężczyzn z pobliskich wsi: Łomy -Kazimierz Jelski i brat jego Witold Jelski. Ze wsi Zdroje należał inż. geodeta Gryblewski z córką Hanną i synem Leszkiem i mój brat Zbigniew. Ze wsi BaBle była moja mama zaprzysiężona "Nina" Małakowska, nauczycielka tajnego nauczania. Wieś Jezierzysko: należał sołtys Antoni ~~xxxxx~~ Czauż, Czesław Sitek i inni. To tylko niektórzy, których pamiętam, nie wszystkich znałam i nie wszystkich zapamiętałam.

"Karol" dowódca oddziału wysoki, dobrze zbudowany, tęgi, ciemny blondyn około lat 40-tu, zawodowy podoficer WP- w swoim domu mieścił archiwum dokumentów wojskowych, a wśród nich podręczniki szkolenia wojskowego, a nade wszystko ukrywał magazyn broni, dom poza wsią nie wzbudzał podejrzeń. Mnie powierzono prowadzenie kancelarii, w której znajdowała się maszyna do pisania. Zajmowałam się korespondencją, a także legalizacją dokumentów. Na urzędowych blankietach wystawiałam fałszywe zaświadczenia i dowody osobiste./Ausveisse, Kenkarten/- znałam dobrze niemiecki. Prowadziłam w pełnym zakresie komórkę legalizacyjną. Przy tej okazji dla siebie wystawiałam dokumenty osobiste na inne nazwisko. Od dowództwa jednostki nadchodziły do kancelarii pisma i rozkazy, a także podręczniki z zakresu szkolenia wojskowego. Brat mój natomiast z innymi partyzantami brał udział w zbrojnych wypadach, które miały miejsce późnym wieczorem albo nocą. Głównym ich celem były działania obronne wobec częstych napaści koczujących w lasach Janowskich antypatriotycznych komunistów z PPRu współpracujących z sowiecką partyzantką i z nielicznym udziałem uciekinierów z getta. Wypadki te rzadko były skierowane przeciwko jednostkom niemieckim, które raczej omijały lasy. Muszę tu nadmienić, że za 1 Niemca zabitego, rozstrzeliwano lub wieszano 100 Polaków - zakładników z więzień, lub przypadkowo zgarniętych z ulicznych łapanie. Bezpośrednie starcia z Niemcami były więc wielkim ryzykiem. Nadto Niemcy już wtedy nie stanowiły dla Polski realnego zagrożenia, byli w odwrocie. Komuniści natomiast będący zbrojnym ramieniem ZSRR zagrażali bezpośrednio przyszłemu niepodległemu bytowi n/Kraju. Oni też często zabijali pojedynczych Niemców. Wtedy w ramach odwetu - zbiry z Gestapo rozstrzelowały lub wieszały w miejscach publicznych setki Polaków. Oriętowałam się, że wzajemne starcia z komunistami nie powodowały większych większych strat w oddziałach NSZ-tu. Komuniści z epoki PRL, a także obecni "przefarbowani na różowo" często wmawiali społeczeństwu polskiemu, że oddziały NSZ-tu napadali na wsie, rabowały i mordowały ich mieszkańców. Nic bardziej niedorzecznego. To oddziały PPR i ich satelici, sowieccy partyzanci i uciekinierzy z getta nie mając najczęściej zaplecza aprowizacyjnego rabowały wsie zabijając opornych mieszkańców. Znamienny jest fakt, że leśne oddziały komunistyczne dokonując zbrojnych napadów rabunkowych bezczelnie udawały partyzantów NSZ-tu-AK. Kłamstwo i obłudność były najsilniejszym atutem w ręku komunistów. Członkowie NSZ-AK jakich znałam byli to uczciwi ludzie ze spokojnych wsi okolicznych, przepojeni duchem patriotyzmu i wiarą w Boga. Według skromnych możliwości odbywały się konspiracyjne szkolenia i ćwiczenia wojskowe oddziału pod dowództwem "Karola". Zapamiętałam 1 tragiczny wypadek: inż. geodeta Gryblewski podczas czyszczenia broni postrzelił się śmiertelnie. Jego pogrzeb odbył się w głębokiej tajemnicy. Córka Hanna i syn Leszek pozostali nadal w tej samej jednostce NSZ-AK. Rodzina p.p. Gryblewskich po wojnie zamieszkała prawdopodobnie w Biłgoraju. W tamtym burzliwym okresie przebywałam we wsi Jezierzysko; musiałam opuścić mamę, po mojej ucieczce z więzienia byłysmy poszukiwane. We wsi Jezierzysko prowadziłam tajne nauczanie dzieci w zakresie szkoły podstawowej. Z tego tytułu mam obecnie legitymację kombatancką. Mój brat uczył dzieci we wsi Zdroje a mama we wsi Bąble. Okres ten istotnie był burzliwy. Z pobliskiego miasteczka Korycina w pow. Sokólskim często wpadali niemieccy żandarmi w poszukiwaniu partyzantów. Nie znajdowali ich ale ludzie żyli w ciągłym strachu. Niemcy nie odważyli się zapuszczać do pobliskich lasów Janowskich, gdzie było pełno partyzantów. We wrześniu 1944 r po tzw wyzwoleniu wróciłam do Białegostoku, gdzie było moje miejsce stałego pobytu. W moim mieszkaniu przy ul. Botanicznej 8 był punkt kontaktowy i jakiś czas przechowalnia broni, którą na polecenie dowództwa NSZ-AK przyniosłam w metalowej walizce z ul. Augustowskiej. Na krótko udzieliłam schronienia pewnemu młodemu dowódcy, który ukrywał się przed aresztowaniem NKWD/młody, szcuple inteligentny blondyn/ W tym też okresie przewoziłam razem z mamą z Białegostoku prasę konspiracyjną AK do różnych miejscowości w pow. sokólskim, które były terenem działania NSZ-AK. Jeździlyśmy samochodem ciężarowym, często z żołnierzami sowieckimi, były różne zagrożenia z ich strony, ale moja mama kończyła ruskie gimnazjum, znała b.dobrze rosyjski zawsze mnie wybroniła. Oddziały NSZ z lasów Janowskich już w 1943 r były połączone z AK i tworzyły Siły Zbrojne Kraju pod

naczelnym dowództwem gen Bora Komorowskiego. Przypominam sobie hymn NSZtu na melodię "Warszawianki" zaczynał się od słów : "złoty słońca blask dokoła patrząc w polski znak i krzyż" ....Po koniec 1944 r ułatwiłam zdobycie maszyny do pisania dla celów konspiracyjnych NSZ. W tym czasie na naszym terenie nastąpiły masowe aresztowania i morderstwa dokonywane na członkach NSZtu przez NKWD. Otrzymałam od władz konspiracyjnych polecenie wyjazdu z Białegostoku, by się ukryć. Mój brat został siłą wcielony do LWP i wysłany na front, miał wtedy 22 lata.

Od 2 września 1948 r jestem stałą mieszkanką Warszawy. Na emeryturze jestem od 1982 r.-----

Moja mama: Janina Sakowicz Małakowska urodzona wrzesień 1900 r we wsi Lisewo na Wołyniu. Rodzice Włodzimierz i Weronika Sakowiczowie. Ukończyła gimnazjum w Żytomierzu. Była nauczycielką w Olewsku.-  
/8/Helena Rogala

Warszawa, marzec 1999 r.

Relację powyższą składam do archiwum Memoriału gen M.Wittek w Toruniu, ul. Garbary Wielkie 2, przy Archiwum AK, a także do archiwum Koła Stołecznego NSZ w Warszawie, ul. Złota 31.



IV. KORRESPONDENCJA BIEŻĄCA



# MEMORIAŁ

Generał Marii Wittek

Toruń, dnia 08 IX 1999 r.

o.dz. 2160/WSK/99

Pani Helena Rogala  
ul. 1  
02-306 Warszawa

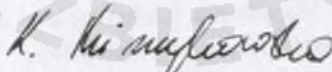
Szanowna Pani,

Bardzo dziękujemy za przysłanie do naszego Archiwum relacji z Pani służby wojennej. Na podstawie tych materiałów założyliśmy na Pani nazwisko teczkę osobową, nr inwentarza 1837/WSK.

Bylibyśmy jednak wdzięczni gdyby mogła Pani przysłać swoją fotografię z okresu okupacji lub współczesną oraz jakieś dokumenty potwierdzające Pani losy wojenne.

Jeszcze raz dziękujemy i zapraszamy do dalszej współpracy.

Z wyrazami szacunku



Katrzyna Minczykowska

Dokumentalistka Archiwum WSK

przy Fundacji „Archiwum Pomorskie AK”



MAŁKOWSKA Helena

